

dziwacznych sprzeczności i niepodobieństw. W p. Tatarkiewiczu (*Kamil Aubray*) pochwalić trzeba niezmierną ochotę pracy widoczną w wypowiedzeniu, wnikanie w myśl autora, radzimy tylko więcej pomiarowania wylewającego się uczucia, więcej spokoju w artystycznym oddaniu słów gorących, i wolniejszej wymowy, gdyż często staje się niezrozumiałym. Troszkę też niejednolicie wychodzi rola jego w akcie 2 i 3.

E. L.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I ROZMAITOŚCI.

WARSZAWA.

Sierpień 1868 r. Tomasz Ferdynad Nowakowski Redaktor Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego, asystent Kliniki, wydał własnym nakładem: *„Życie i prace Alexandra Antoniego Le Bruna b. Dziekana Wydziału lekarskiego, profesora Kliniki chirurgicznej w Szkole Głównej Warszawskiej, naczelnego lekarza Szpitala Dzieciątka Jezus (z wizerunkiem). Jest to najdokładniejsza biografia ze wszystkich jakie ogłosiły pisma nasze czasowe. Autor czerpał wiele z pozostałych po zmarłym mężu rękopismów, i temi uzupełnił szacowną swoją pracę. Załączone popiersie fotograficzne (fotogr. Trzebieckiego) odznacza się szczęśliwem pochwyceniem podobieństwa, z zachowaniem charakterystyki całego oblicza.*

— Wacław Alexander Maciejowski ogłosił następny list w *Gazecie Warszawskiej*, (Nr. 183). „Miłą uczonęj publiczności wiadomość ogłaszamy:” Wydawca „Pomników starodawnego prawa polskiego,” w mieście naszym r. 1856, kosztem księgarni Gustawa Sennewalda wydanych, drukuje tom drugi tego dzieła w Krakowie. Tom ten zawierać będzie przeszło sto arkuszy w kształcie ćwiartkowym. Druk znacznie jest posunięty, i na początku roku przyszłego wyjdzie niezawodnie na widok publiczny. Między innemi obejmuje on rękopis, dotąd z samęj tylko wiadomości przez szanownego Romualda Hubego do poszytu sierpniowego *Biblioteki Warszawskiej* bieżącego roku podanej, znany. O przeautografowanie tego rękopisu postarał się uczony Helcel, i w zamierzonym tomie drugim swego dzieła już go na pięciu arkuszach, jak mi o tém listownie pod datą 9 b. m. i r. doniósł, wydrukował, przedstawił i wiadomościami o bliższych szczegółach ważnego pomnika, a mianowicie badaniami o czasie jego spisania i właściwego wykładu treści jego, nakoniec przekładem na język polski z łacińskiego opatrzył. Mieści on w sobie nierównie więcej wcale ciekawych szczegółów, niż szczegół użycia ordaliów w sądach, o którym samym jednym uczony Hube wspominał w artykule pomienionym. Re-

Redakcyja *Biblioteki Warszawskiej*, dopełniając pomieniony artykuł, nieomieszkła zapewne podać o tém w swoim piśmie wyjętą z *Gazety Warszawskiej* wiadomość, zwłaszcza gdy uczony wydawca „Pomników starodawnego prawa polskiego” życzenie swe o tém w liście do mnie pisany objawił.

Pisałem w Warszawie d. 20 sierpnia 1868.

Przed ogłoszeniem niniejszego listu Redakcyja za pośrednictwem jednego ze swych współ-redaktorów, który równocześnie był w Krakowie, i widział się z uczonym Z. A. Helclem, przykutym do łoża boleści, otrzymała nie tylko wiadomość o tém ważnym dziele, ale i pierwsze 24 arkusze, już odbite na czysto. Czcigodny autor w największych cierpieniach pracę tę wykonywał i teraz czuwa nad jej drukiem, pragnąc (jak sam się wyraził) ażeby Bóg dozwolił mu życia, do ukończenia zupełnego. W następnym zeszycie naszego pisma, podamy obszerniejszą wiadomość o tém pomnikowym dziele, i zwrócimy uwagę na zabytek, o którym W. A. Maciejowski wspomina w powyższym liście.

— Z drukarni J. Jaworskiego w ozdobnym wydaniu z ilustracyami, wyszła książeczka, obejmująca sto bajeczek Feliksa Mikorskiego. Niektóre z tych bajek czytaliśmy w Tygodniku Ilustrowanym.

— Maurycy Dzieduszycki, nakładem księgarni K. Wilda we Lwowie wydał w jednym tomie: „*Powieść z dawnych czasów*,” która już jest w naszych księgarniach.

— Nakładem Adama Zawadzkiego, wyjdą w drugim wydaniu „*Listy z Krakowa Józefa Kremera*.” Wiadomo, że szanowny autor swoim nakładem drukował tom pierwszy w Krakowie; po wyczerpaniu takowego, rękopism trzech tomów powierzył Adamowi Zawadzkiemu, który całość tę ogłosił w Wilnie: gdy takowe szybko rozchwytnie zostało, nowa edycja wychodzi. Jest to więc trzecie wydanie pierwszego tomu, a drugie, dwóch następnych.

— P. Adam Wiślicki redaktor *Przeglądu Tygodniowego*, tak w swoim piśmie jakoteż i w innych stara się u nas zaszcześcić wielce użyteczną metodę Fr. Froebła, twórcy ogrodów dziecińczych w Niemczech, i gimnastyki zastosowanej do młodocianego wieku. Zadaniem tej metody jest nie tylko rozwinięcie umysłu dziecięcia, ale i wywyczerzenie ciała. P. Wiślicki rozpoczął w tym celu wydawnictwo, które na części, czyli jak sam nazywa na *dary*, dzieli. „*Dar pierwszy*: pudełko z sześcioma piłeczkami z dodaniem 40-tu gier w piłkę dla zabawy dzieci i młodzieży” wyszedł obecnie z drukarni J. Jaworskiego, (z nutami do piosenki i tablicą litografowaną w 12-ce str. 16) pod ogólnym tytułem: „*Sztuka wychowawczego bawienia dzieci, podług metody Dra. Froebła*.” Podaje w tej broszurze 40 gier piłkowych dla rozszerzenia ich w kółkach rodzinnych, wprowadzenia zabaw ruchomych zabezpieczających zdrowie i podnoszących siły fizyczne. Znacne te użytkowania, pragnąc należy ażeby jak najszerzej mogły się rozpowszechnić.

— Od października r. b. ma wychodzić: „Przegląd sądowy pismo popularno-naukowe poświęcone teoryi i praktyce prawa.” Wedle wydanego prospektu, pismo to zeszytowe, miesięczne, obejmować będzie: 1) Prawo obowiązujące, 2) Prawo zagraniczne, 3) Wiadomości z filozofii prawa, 4) Kronika sądowa jako to: sprawozdania z przebiegu ważniejszych spraw cywilnych, kryminalnych i handlowych, 5) Kronika sądowa zagraniczna, 6) Wiadomości bieżące. Tu podciągnięte są inseraty, jak w ogólności wszelkie uwagi o przedmiotach prawnych, któreby nie podchodziły pod działy wymienione, 7) Recenzye dzieł prawnych, 8) Korrespondencje, 9) Opowiadania o sprawach kryminalnych, 10) Wiadomości i wykazy statystyczne w najobszerniejszym zakresie, o ile one prawodawstwa lub administracyi dotyczą. „Pragnąc z pisma naszego (słowa prospektu) uczynić organ centralny dla rozstrzelonych dotychczas działalności i poglądów tak licznie a zaszczytnie reprezentowanej u nas klasy obrońców i urzędników sądowych, co miesiąc zamieszczać będziemy szczegółowe sprawozdania z godniejszych uwagi processów cywilnych, kryminalnych i handlowych, jakie się w ciągu tego czasu przed trybuną naszą sądową toczyły. Ażeby zaś z drugiej strony uczonej publiczności ruskiej tak w kraju jak i w cesarstwie dać treściwy obraz ruchu prawniczego i sądowego w Królestwie, co do których żadnych lub bardzo niedokładne posiadała wiadomości; nie mniéj, ażeby mieszkańców Królestwa obznajmić z duchem ustaw nowo wprowadzonych w Cesarstwie, umysłiliśmy zamieszczać w piśmie naszym odpowiednie artykuły redagowane w języku ruskim, bądź oryginalnie w tymże języku napisane, bądź téż z więcej znanych ruskich dzienników przedrukowane.” Redaktorem odpowiedzialnym jest podprokurator królewski przy trybunale cywilnym w Warszawie Ignacy Bieliński, współredaktorem Adolf Jakób Cohn, magister prawa i administracyi.

— Nakładem i drukiem Jana Jaworskiego wyszła książka p. n. „Krótki przegląd kuli ziemskiej, czyli początkowa nauka geografii powszechnéj przez pytania i odpowiedzi. Podług najlepszych źródeł opracowana i poświęcona dla dzieciennego wieku przez E. Leja.” Imię autorki znane jest z kilku ogłoszonych prac poprzednio tak wierszem jak prozą.

— Nakładem L. G. Stögera w Jaśle (Galicyi) wyszło nowe poprawne wydanie przekładu słynnego dzieła napisanego podług mianego objawienia r. 1655 przez *Maryę de Sagreda* k'ienię zakonnu św. Franciszka p. n. „*Miasto święte, czyli życie N. Maryi Panny połączone z życiem Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.*”

— Tygodnik Illustrowany w Nr. 31 ogłosił wiersz Zygmunta Krasińskiego, nigdzie jeszcze nie drukowany, który jako drogocenny zabytek po wielkim poecie powtarzamy:

Chciałbym spokojnie, lekko bez boleści
Rozsnuć do światła wiążące mnie nici,

Zniknąć bez śladu i przepaść bez wieści,
Jak łaża w potoku, jak mgła na błękiecie.
Lecz zanim chwila wyroczna przemienie,
Nim, zkądem przyszedł, powrócę do Boga,
Chciałbym być z tobą w ostatniej godzinie,
I cicho konać na twém ręku, droga!
A gdy już rzucę wszelkiej troski brzemię
I ty na ciało będziesz kładła ziemię,
Proszę cię: nie chciej dusznego sklepienia
Klasztornych murów kłaść nad mojem czołem:
Dość mi już było na ziemi więzienia:
Śmierć niech łąk polnych otoczy mnie kółem.
Gdzieś na zieloném i otwartém polu,
Pod niebios wiecznie błękitnym pierścieniem,
Złóż moją głowę senną, pełną bólu,
I marmurowym przykryj mnie kamieniem,
A marmur ochłódź wonnych krzewów cieniem.
Zasiej tam, zasadź bluszcze, rozchodniki
Stulistne róże, podwójne gwoździki,
Niezapominajki i nieśmiertelniki,
Italskie murty, podalpejskie dalie,
I borów, naszych pamiątkę, konwalię.
Wszystkie co kochasz i com ci przynosił
Za życie kwiaty, oddaj umarłemu!
Wspomnij, żem o nie zasypiając prosił
I rzucić je wieńcem pod głowę śpiącemu.
Niech przytłoczony tym ostatnim darem,
Pechan coraz niżej tym kwieciami ciężarem,
W wieczność zapadam, aż w niej się przetworzę
Na drobne listki, gałązki, kielichy,
I zgłębi grobu wyrosnę—kwiat cichy
I serce wonne przed tobą roztworzę.
Tak każdej wiosny ócz wonnych tysiącem
Będę wzywał za śmierci okręgi
I rośl tam jeszcze przy tobie, pod słońcem,
Stopy ci w miękkie obwiązując wstęgi!
Rwij mnie, bierz-rwij mnie, przyczepiaj do skroni,
Co ciało zdoła, to ciało da tobie!
Nie się już z niego nie zostało w grobie:
W kwiat się zmieniło, a kwiat zniknął w woni.
I duch mój czeka, aż woń ta powróci
Przez smugi niebios niesiona wichrami,
I znów go ciałem dokola obrzuci,
Lecz inném światłem, spólném z aniołami.
Przenoś więc dalej na tój dziwnej drodze,
Z głębin grobowych do jasnego nieba,
Wszystkie te kwiaty które w grobie rodzą.
Nim mnie obleką, zwiędnięć im potrzeba

Na piersi twojej: bo ztamtąd dopiero
Uniewidnione w niebo się wybiera
Do ducha mego, i ciało me w niebie
Będzie z tych kwiatów.... co zwiędły u ciebie.

— W Krakowie wyszło kazanie: „*Boża dań*” przez Szymona Dankiewicza kaznodzieję zboru izraelskiego, w synagodze na Podbrzeziu w Krakowie (w 8ce str. 16). Treścią téj mowy jest zachęcanie wszystkich izraelitów do wspierania szkół ludowych i w ogóle niesienia pomocy ubogim żydom.

— PP. Gubrynowicz i Schmidt otwarli od drugiej połowy czerwca r. b. we Lwowie księgarnią, wraz ze składem nut i sztuk pięknych. P. Gubrynowicz w swoim zawodzie kształcił się u Lwowskich księgarzy J. Milikowskiego i Karola Wilda; następnie u C. Mucquardt'a w Bruxelli i Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

— Zmarły professor Cybulski pozostawił w rękopismach swoich rozprawę: „*O krzyżach i brązowych tryptykach ruskich*,” tak często spotykanych na piersiach żebraków. Archeologiczne Towarzystwo Wrocławskie w piśmie: „*Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*,” ogłosiło tę pracę illustrowaną rysunkami tych krzyżyków i znajdujących się na nich napisów.

— Dr. Rudolf Descher zrobił wykaz 514 wsi, miasteczek i różnych miejscowości pruskiego Szlązka, w których się grobowiska pogańskie znalazły: do tego dołączył cytaty dzieł i czasopismów opisujących te odkrycia, oraz oznaczył je na sporządzonej w tym celu mapie, z której na pierwszy rzut oka widoczne, iż okolice Świdnicy i Lignicy, należą w téj części kraju do osad najstarszych. Praca ta rzuca wielkie światło na badania przedchrześcijańskich wieków.

— Dr. E. Wahner, wydał w Opolu broszurę w języku niemieckim o pobycie Śgo Wojciecha w Krakowie i Opolu, p. n. Czy Święty Wojciech w wycieczce swój misyjnej był w Opolu? (*Ist der heilige Adalbert auf seiner Missionsreise in Oppeln gewesen?*)

— W dziele Dra A. Reichenspergera: *Allerlei aus dem Kunstgebiete* (Rozmaitości z dziedziny sztuki. Brixen 1868 r.) znajdujemy recenzją książki A. Essenweina: „pomniki sztuki średniowiecznej w Krakowie.” (*Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*). Uczeni niemieccy oczekują poważnego rozbioru téj pracy od Polaka.

— Professor Dr. S. Kuczyński ogłosił w Krakowie brzusurę (w 8ce str. 50): „Niektóre uwagi nad teorią chemiczną profesora Dra E. Czyrniańskiego, opartą na ruchach wirowych niedziałek.” Pracę tę odczytał autor na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego d. 29 lutego 1868 r., która następnie drukowaną była w tomie XXXVII Roczników tegoż Towarzystwa, a teraz wyszła w oddzielnych odbitkach.

— W *Revue d'economie chretienne*, w piśmie wychodzącem co miesiąc w Paryżu, w zeszycie styczniowym roku bieżącego znajduje się artykuł p. Gustawa Baguenault de Puchesse pod napisem:

Henri de Valois, roi de Pologne (1572—3), oraz praca p. Stefana Marcel: *Du mouvement litteraire et religieuse en Russie et en Pologne pendant l'année 1867*.

— W *Correspondent* z 25 marca znajduje się studyum p. Maryjusza Topin: *O Henryku Walezym, królu polskim*

† Dnia 1 lipca r. b. umarł po długiej chorobie Konstanty hr. Tyszkiewicz, brat starszy Eustachego założyciela wileńskiego muzeum starożytności, i pierwszego prezesa komisji archeologicznej wileńskiej. Urodzony w roku 1806, oddał się badaniom archeologicznym przez ciąg swego żywota, i położył w tej gałęzi nauki, nieocenione zasługi. Gazeta Warszawska ogłosiła obszerny życiorys zgasłego męża, w którym zarówno prace naukowe jak i obywatelskie należycie ocenionemi zostały, z wyliczeniem dzieł ogłoszonych drukiem.

† Dnia 3 sierpnia r. b. zmarł w Krakowie Ambroży Grabowski w 86 roku życia. Sześćdziesiąt lat upłynęło blisko jak zawód księgarski i literacki rozpoczął w Krakowie, a pracami swemi zyskał zasłużenie chlubny przydomek Nestora archeologów polskich. Syn włościanina organisty, urodził się w miasteczku Kętach w dawnym Księstwie Oświęcimskim w Galicyi, 1782 roku. Gdy go ojciec odumarł w dziecięcych latach, sierota udał się w roku 1797 do Krakowa, a przyjęty do księgarni Antoniego Grebla, tu się w naukach i językach wykształcił. Po latach 18-tu został współnikiem tej księgarni: od roku zaś 1817 założył przy ulicy Grodzkiej, w pobliżu rynku małą księgarnię na swoją rękę. Główne jej bogactwo stanowiły dawne książki i broszury polskie, na których znalazł się Grabowski wybornie. Właśnie była to chwila, kiedy Felix Bentkowski „Historią literatury polskiej” rozszerzył zamiotanie do starych dzieł, czyli gockich druków, i wywołał mnóstwo lubowników tych pamiątek przeszłości, o które dotychczas wcale nie dbano. Na czele ich stał Tytus Działyński, hr. Tarnowski, a w Warszawie Chyliczkowski. Zastęp ten coraz się mnożył, i handel na tego rodzaju zabytki, wywołał ruch niemały kapitałów. Ze wszystkimi miał Grabowski stosunki i załatwiał ich zlecenia: sam też z latami zyskując coraz więcej doświadczenia w swoim zawodzie, był rzeczywiście najuczciwszym antykwaryuszem w Krakowie. Równocześnie kiedy swą otworzył księgarnię, dwóch znakomitych mężów zamieszkiwało Kraków: Jerzy Samuel Bandtkie bibliotekarz biblioteki Jagiellońskiej i Jan Woroniecz biskup, słynny wieszcz i mówca. Zbliżony do nich, i wkrótce połączony stosunkami przyjaźni,

zachęcony do zawodu literackiego, oddał mu się z całym zapamię i do ostatnich chwil życia wiernym mu pozostał. J. S. Bandtkie skierował go do poszukiwań archiwalnych; Woronicz skłonił do opisu Krakowa, i sam skreśliwszy wyborny opis pałacu biskupów krakowskich, który tak wspaniale zreštaurował i ozdobił, ofiarował go Grabowskiemu, żeby włączył do swęj monografii. Pierwszą z prac literackich była mała książeczka: „*Krótkie przypowieści dawnych Polaków czyli apophtegmat z rzadkich dzieł i rękopismów ojczystych zebrane.*” Kraków 1819 w 8-ce (dziś rzadkość bibliograficzna). W niej znać już ogromne odczytanie, bo przy każdej wiadomości podaje źródło z kąd czerpał. We trzy lata wydał „*Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*” z rycinami M. Stachowicza. Kraków 1822 r. w 8ce. Edycja ta z całym przepychem jak na owe czasy, zdobna w staloryty i ryciny kolorowane, w przedkim czasie rozechwytałą została. Kilkanaście tomów następnie wydał, w których podał nam drogocenny skarbiec do dziejów przeszłości. Szczegółowy spiswszystkich prac zmarłego badacza, znajdzie czytelnik w *Encyklopedyi powszechnej*, podany przez F. M. Sobieszczańskiego.

Redakcja Biblioteki Warszawskiej.

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.